

– Zostałem posłem w 1989 roku. Sprawowałem mandat w polskim Sejmie przez 20 lat i powiem szczerze, że w 2009 z chęcią odszedłem z Sejmu do Parlamentu Europejskiego, dlatego, że obserwowałem przez te lata zjawiska, które mnie niepokoiły: obniżanie się jakości polskiej czołówki politycznej i absolutny wzrost agresji w kontaktach wzajemnych. Uważam, że agresja teraz przekracza wszelkie granice.

W mojej ocenie w unijnych instytucjach agresywne wystąpienia zdarzają się incydentalnie. W Parlamencie Europejskim nie ma takiej atmosfery niechęci i agresji, jaką się obserwuje w polityce polskiej.

W polskiej polityce rywal polityczny to nie przeciwnik, ale wróg i najlepiej go zdeptać. Pan Paweł Adamowicz, zamordowany prezydent Gdańska, też takie momenty przeżywał i nie udawajmy, że tego nie było.

**Janusz Zemke**

19 stycznia 2019 r.